Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 12 GRUDNIA. **№ 93** ROKU 1848

W IMIENIU NAJJAŚNIEJSZEGO
MIKOŁAJA I-go
Cesarza Wszech Rossji, Króla Polskiego
&c. &c. &c.
Rada Administracyjna Królestwa Polskiego.

W rozwiązaniu reklamacji P. Grabowskiego, właściciela dóbr Łęka pod miastem Piątkiem, o uchylenie z taryfy klassy 4-téj, dla mostu w tychże dobrach, z mocy postanowienia, na posiedzeniu Rady Administracyjnéj z dnia 28 sierpnia 1821 roku zapadłego, udzielonéj zastrzeżenia: że opłata mostowa od samych tylko handlujących ma być wybieraną, postanowiła i stanowi:

Art. 1. W miejsce dotychczasowéj taryfy klassy 4-éj, na mocy rzeczonego postanowienia dla mostu we wsi Łęka pod miastem Piątkiem udzielonéj, w któréj zamieszczone jest zastrzeżenie, że opłata z tegoż mostu od samych handlujących ma być wybieraną, ma być wydana nowa taryfa klassy 4-éj, bez wspomnionego dopiero zastrzeżenia.

Art. 2. Wykonanie niniejszego postanowienia, Zarządowi XIII Okręgu Kommunikacyj poleca.

Działo się w Warszawie, 19 listopada (1 grudnia) 1848 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek (podpisano) *Książe Warszawski.*
Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissji Rządowéj, Spraw Wewnętrznych i Duchownych, Senator Radca Tajny (podpisano) *A. Storożenko.*
Sekretarz Stanu, Rzeczywisty Radca Stanu, (podpisano) *T. Le Brun.*

KONSULAT ANGIELSKI.

W skutek instrukcji przesłanych wszystkim Ajentom Angielskim za granicą, Konsul J. K. M. N. Królowéj Wielkiéj Brytanji w Królestwie Polskiém, oznajmia niniejszém, że po ukończeniu układów dotyczących przesyłki listów i przejazdu podróżnych między *Londynem* a wszelkiemi punktami lądu stałego, Biuro Admiralicji Angielskiéj, ogłosiło szczegółowe, jak poniżéj, zawiadomienie wyszczególniające godziny odjazdu i ceny miejsc na statkach parowych, na leżących de marynarki Jéj Królewskiéj Mości, a konsystujących w *Dover*. Drogą na *Dover*, *Ostendę*, *Kolonję* i *Hanower*, podróżni mogą dostać się z *Londynu* do *Hamburga* w przeciągu 42 godzin, z *Londynu* do *Berlina* w 48 godzin, a z *Londynu* do *Warszawy* jak również na powrót, w przeciągu dni czterech. Warszawa dnia 27 listopada 1848 roku.— *Królewska Stacja parowych statków w Dover, 1848. Godziny odjazdu do Ostendy, Boulogne i Calais. Z Dovru* do *Ostendy*, co noc, między 11-tą przed, a 2-gą po północy.—*Z Dovru* do *Boulogne*, co noc, (wyjąwszy Niedziele) między 11-tą a 12tą północną.—*Z Dovru* do *Calais*, co dzień (wyjąwszy Niedziele) o godzinie 2-giéj po południu. *Z Ostendy* do *Dovru*, co noc, między $10\frac{1}{2}$ przed, a 2 gą po północy.—*Z Boulogne* do *Dovru*, co rano, między 2 gą a 4-tą po północy. *Z Calais* do *Dovru*, co noc, o godzinie 9-téj minut 40.—Extra-Statek do *Boulogne*, wychodzi co Poniedziałek między 5 tą a 9-tą z rana.— *Opłaty od przejazdów.*

	OSTENDA.			BOULOGNE.		
	funty szter.	szel.	pensy:	funty szter.	szel.	pen.
Pierwsza klassa	—	15	—	—	8	—
Dzieci ditto	—	7	6	—	4	—
Druga ditto	—	10	—	—	6	—
Dzieci ditto	—	5	—	—	3	—
Pojazdy o 4 ch kołach	3	3	—	2	2	—
ditto o 2 ch kołach	1	11	6	1	1	—
Konie . . . , ...	1	11	6	1	5	—

CO NAZYWAMY OKUPEM i JAKIE SĄ JEGO KORZYŚCI?

(z Rocz. Gosp. Krajowego).

Okup pańszczyzny jest prostą jéj zamianą na pieniądze, na przeciąg czasu ściśle umówiony, z zachowaniem wszelkich praw i obowiązków wzajemnie stronom dotychczas służących; jakoto np prawa propinacji dla dziedzica, prawa zbiorki, pastwiska, utrzymywania budowli, zapomóg dla włościan. Okup więc nie jest stosunkiem *stałym* ale *przechodnim*. Od pańszczyzny do czynszu, to jak od gospodarstwa opartego na wzajemnéj zależności i służebnościach, do gospodarstwa samoistnego kierowanego, gruntowną znajomością przedmiotu, a poruszanego siłą kapitału, które *przemysłowem* nazywamy, przejście jest nagłe, raptowne. Nie wszyscy właściciele, nie wszyscy téż włościanie, przejście to jednym skokiem, bez strat znacznych i z prawdziwą korzyścią, wykonać są zdolni. Okup dla nich jest kładką z jednego brzegu na drugi; znosi on niedogodność pańszczyzny, lecz zmniejsza trudności oczynszowaniu towarzyszące, a zarazem usposabia i prowadzi do stałego czynszowanego stosunku; słowem, łatwiéj niż czynsz zaprowadzić się daje i zapewnia lepsze oczynszowania skutki. Starać się będę to dowieść przechodząc kolejno trudności i przeszkody, jakich właściciele i włościanie zwykle przy oczynszowaniu doznają, i wykazując w jaki sposób okup jedne z tych trudności usuwa, inne łagodzi lub zmniejsza.

Głównym warunkiem jakiego oczynszowanie wymaga od właściciela do téj czynności przystępującego, jest posiadanie znacznego kapitału. Kapitał ten stosownie do celu na który ma być użyty, rozróżnić można na *obiegowy* i *nakładowy*. Kapitał obiegowy służy do zastąpienia utraconéj pańszczyzny za pomocą najmu, zapłaty parobków, utrzymania inwentarza roboczego. Kapitał nakładowy wywołany jest potrzebą seperacji. Seperacja jest koniecznym skutkiem wszelkiego stanowczego oczynszowania. Przez ten wyraz nie rozu-

miem tu prostego oddzielenia gruntów folwarcznych od włościańskich, które w każdym układzie jest niezbędnym warunkiem porządnego gospodarstwa i jak mniemam w znacznéj części majątków ziemskich już uskutecznione. Każde oczynszowanie jako układ, czyto wieczysty czy długoletni, stanowczo urządzać musi przyszłe *warsztaty rolne* właściciela i włościan. W tym celu wybierają oni grunta najod powiedniejsze odległym gospodarskim widokom. Wtedy wsie przechodzą na folwarki; na oddalonych gruntach lub najmniéj folwarcznemu gospodarstwu odpowiednich, osiedlają się czynszownicy. Taką seperację uskuteczniono w Prusach. W księstwie Poznańskiem rzadko chata włościańska na dawném pozostała miejscu. Oczynszowanie dzierżawne długoletnie podobnéj seperacji także pominąć nie może, bez narażenia przyszłości na nieobliczone straty i koszta; bo jeżeli zgadzamy się wszyscy, że oczynszowanie zaczyna epokę lepszego i umiejętniejszego gospodarowania, które bez nakładów obejść się może, przyznać musimy także że seperacja na czas późniejszy odłożona, skutki powyższe nieochybnie sprowadzi.

W Prusach, gdzie zasady i przepisy seperacji z największą ścisłością i gruntownością oceniono i podano, właściciel obowiązany był na wszystkie budynki tak folwarczne jak włościańskie, w skutku seperacji przenieść się mające, materjał dostarczyć, majstra i robotników zapłacić. Włościanie obowiązani byli do zwózki materjału. Skutkiem także seperacji, ze względu na zamianę pól ornych, jest znaczna strata przez lat przynajmniéj kilka w dochodzie, którą do kapitału nakładowego koniecznie doliczyć wypada. Zostawiam więc ocenieniu gospodarzy, jak wielkiego kapitału nakładowego wymaga uskutecznienie podobnéj operacji, pociągającéj za sobą tak wielkie zmiany.

Okup potrzebę kapitału nakładowego nieskończenie zmniejsza. Separacja nietylko nie jest warunkiem okupu ale nawet jest mu wprost przeciwną. Okup zostawia właścicieli i włościan przy gruntach które posiadali, zapewniając im z nich dochód, na jaki poprzednią pracą i nakładem zarobili. Jedynym nakładem są koszta osadzenia, w miarę przybywających okupników, nowéj ludności wyrobionéj, któréj zabudowania wystawić i ogrody wyznaczyć potrzeba, oraz zakupienia potrzebnego inwentarza roboczego i narzędzi rolniczych. Nakład ten wreszcie wspólny jest oczynszowaniu.

Kapitału obiegowego do zastąpienia pańszczyzny potrzebuje zarówno okup jak oczynszowanie. I tu jednak pewne ułatwienie miejsce mieć może. Oczynszowanie od razu przez wszystkich włościan jednéj wsi przyjęte i wykonane być powinno; niecierpi ono bowiem częściowego urządzenia. Przeciwnie, okup stopniowo zaprowadzony być może; śmielsi i zamożniejsi włościanie przyjmują go naprzód, in ni późniéj wstępują w ich ślady; tym sposobem właściciel nie od razu pozbawiony pańszczyzny, nie tak znacznego kapitału obiegowego w początku potrzebuje.

Lecz ułatwienia i dogodności jakie okup do wyjścia z pańszczyzny podaje, większe i korzystniejsze są jeszcze dla włościan, nie wszędzie do gospodarstwa czynszowego dostatecznie usposobionych.

Jeżeli bowiem właściciel do czynszowania przystępujący, potrzebuje znacznego kapitału, dla włościan warunek ten jest równie ważny, ale nierównie trudniejszy do nabycia; nadto, oprócz kapitału, gospodarstwo czynszowe wymaga jeszcze usposobienia, czyli nauki rolniczéj; téj zaś włościanie albo wcale nie mają, lub ją w bardzo nizkim posiadają stopniu. Ztąd w oczynszowaniu dotkliwe spotykać ich mogą trudności.

Sama seperacja jest już dla włościanina nader uciążliwa. Wspomnieliśmy poprzednio, że podług przepisów pruskich włościanie ponoszą także część kosztów przebudowania, ponieważ wszystek materjał na budynki folwarczne i włościańskie, w skutek seperacji przenieść się mające, zwieść są obowiązani. Opuszczają przytém dawne siedziby, sady, ogrody umierzwione i uprawne, stanowiące znakomite dla nich bogactwo; a przenoszą się najczęściéj na puste i jałowe pola, których doprowadzenie do potrzebnéj urodzajności, jest zadaniem czasu, nakładu i umiejętności. Równocześnie z tak stanowczą zmianą, ustają dla włościanina przywileje i pomoce których oddawna używał, na które w nieszczęściu i nieprzewidzianym upadku rachował. Ustaje względem niego bezpośrednia opieka dworu, stan budynków i inwentarza roboczego jego wyłącznie staraniom zostawiony, zbiórka w lesie a mianowicie pastwisko wzbronione Utrata pastwiska jest mu najdotkliwszą. Dobre utrzymanie dostatecznego inwentarza zasobami własnego pola, bez pomocy pastwisk leśnych lub samorodnych jest całém zadaniem gospodarstwa płodozmiennego. z tém więc zadaniem czynszownik od razu spotkać się i jego trudności przezwyciężyć ma.

Tak własnym siłom zostawiony włościanin, jeżeli nie ma zamożności i pewnego potrzebnego usposobienia, losu swego nie podźwignie, bytu nie polepszy.

Dla włościan w tém położeniu będących, okup, jest jedyną drogą wyjścia z pańszczyzny i usposobienia Pozostawia on to wszystko co w ważnéj zmianie ich losu może im być ulgą i pomocą; używalność pastwiska (*) i zbiórki, dawną strzechę, sad, ogród i rolę, słowem wszystko prócz pańszczyzny. Opieka nawet dziedzica z saméj natury stosunku zachowuje się; skoro bowiem właściciel gruntu przez okupnika posiadanego, na zaspokojenie należytości swojéj, sprzedać nie może, w widokach własnego dobra, wspierać go będzie w nieszczęściu i upadku nieprzewidzianym, dla zapewnienia jego wypłacalności na przyszłość.

Drugą korzyścią okupu któréj dowieść zamierzyłem jest, że obiedwie strony usposabia i prowadzi do stanowczego czynszowego stosunku. Ta korzyść równie ważną jest jak pierwsza; bez niéj tamta byłaby daremną.

Między pańszczyzną a czynszem nie może być żadnego trwałego stosunku Okup być nim nie powinien; i przekonamy się, że nim nie jest. Zbyt wiele kwestyj nierozstrzygniętych zostawia i krępuje swobodne rozwinięcie przemysłu rolniczego.

Jak więc zaletą jest okupu, że prowadzi i usposabia do czynszu, tak byłoby największą wadą gdyby mu się utrwalić pozwolono. Nie sądzę jednak aby to nastąpić mogło.

Okup nie przedstawia dla właściciela tak znakomitych korzyści, aby miał zapragnąć jego utrwalenia; dogodny jako stosunek przechodni, byłby dla niego zgubnym jako stosunek stały. Używalność zbiórki, pastwiska, obowiązek opieki, restauracji budynków; niemożność stanowczego urządzenia gospodarstwa rolnego; wszystko to wnioskować pozwala, że właściciel na długo okupu utrzymać nie zechce. Posiadając już kapitał obiegowy i gospodarstwo bezpańszczyzniane, postara się łatwiéj o nakładowy i podejmie koszta reperacji, który mu przemysł rolniczy swobodniéj rozwinąć pozwoli.

Okupnika do przejścia na czynsz zachęcać będzie trwałość długoletniéj lub wieczystéj umowy, i to tém pewniéj. że okup wykształci go i usposobi na czynszownika, a tém samém doda mu sił i otuchy do samoistnego gospodarowania. Wykształcenie to i usposobienie nastąpi, przez wyswobodzenie pracy włościanina w skutku zniesienia pańszczyzny, i przez zastąpienie onéj wartością ścisłą rachunkową, któréj pańszczyzniany włościanin rzadko użyć i cenić umie, to jest pieniędzmi.

Pańszczyzna łączy w sobie dwie największe sprzeczności; czyni ona włościanina w połowie gospodarzem dla siebie, w połowie parobkiem właściciela gruntu. Ztąd ani czasem, ani własną pracą swobodnie on nie rozrządza. Wszystkie niedogodności pańszczyzny z tego źródła płyną. Okup znosi tak rażącą sprzeczność; okupnik jest gospodarzem wyłącznie dla siebie. panem swéj pracy, téj najświętszéj człowieka własności; w niepowodzeniu, winy na nikogo złożyć nie może, pomyślności jest jedynym na téj ziemi sprawcą. Położenie jego zyskało na samodzielności, w ślad za niém pójdzie usposobienie.

(*) Używalność pastwiska rozumie się zawsze z ograniczeniem jakiego gospodarstwo leśne wymaga.

Cechą jeszcze gospodarstw pańszczyznianych włościańskich jest brak obrotu pieniężnego. Kapitał, jako czynnik gospodarski jest tam zupełnie nieznany. Za użytkowanie z gruntu płaci włościanin pańszczyzną; parobka i dziewkę płaci przysiewkiem; za pomoc przy żniwie, komornicy daje parę zagonów na kartofle; wszystko płaci i wynagradza w naturze. Na pieniądze mało co oblicza, użyć ich nie umié, oszczędności zebrane zakopuje pod drzewem, lub ukrywa pod strzechą, na wieczne zapomnienie lub utratę. Okup cechę tę znosi; pieniądze i rachunek w mechanizm gospodarstwa włościańskiego wprowadza, uczy zarazem obliczenia wartości pracy, a przez to czyni w jego ukształceniu krok wielki, usposabiający go do prowadzenia na przyszłość gospodarstwa czynszowego, którego kapitał znakomitym jest działaczem.

Przedstawiając powyższe korzyści okupu, nie podaję go bynajmniéj za stosunek *koniecznie* między pańszczyzną a czynszem pośredniczyć mający. Wszędzie gdzie właściciel i włościanie zamożni: handel ożywiony, odbyt na produkta łatwy, włościanie z przemysłem rolniczym oswojeni; tam od razu do układu na czynsz przystąpić można. Gdy jednak brak powyższych lub tym podobnych warunków możność oczynszowania wstrzymuje, łatwiéj jest i korzystniéj użyć prostego okupu pańszczyzny.

(Dokończenie nastąpi)

O WYTĘPIENIU SZKODLIWYCH ZWIERZĄT.

(z Przewodnika dla Myśliwców).

Jeżeli chcemy, aby obfitym zwierzem napełniły się nasze knieje i pola, powinniśmy, tak dla korzyści powszechnéj, jak własnéj, wytępiać wszelki zwierz szkodliwy i drapieżny. W pierwszym rzędzie takich szkodników stoi *kłusownik*, czyli złodziéj na zwierzynę; niepyta on o sposób dostania kuropatwy, zająca, lub sarny, każdy mu dobry, a najlepszy ten, co najmniéj hałasu i podejrzenia sprawia. Dla tego broń palna niętyle jest u niego cenioną, ile sieci, sidełka i różne zastawki. Wiém, że nieraz walczyłem z nimi o pierwszeństwo, mordując się z strzelbą i wyżłem za bekasami i kuropatwami, i kiedym myślał, że liczbą sztuk, ubitych uczciwym sposobem, niedam się przewyższyć, zawsze pobity byłem: mieszczanie bowiem z pobliskiego miasteczka, za pomocą sideł i siatek, daleko większą ilość dostarczali bekasów i kuropatw, niż ja moją sztuką. Było to w stronie takiéj, gdzie te błonia i błota niemiały ściśle oznaczonego właściciela; gdzieindziéj można łatwo téj psocie zapobiedz, zwłaszcza, gdy prawa i przepisy mówią za tobą.

Zabezpieczywszy się od tego nieprzyjaciela, najzmyślniejszego ze wszystkich, niemożesz pominąć żadnéj sposobności, jaka ci się nadarzy, a nawet i umyślnie polować na wilka, lisa, łaskę, tchórza, kanię, sowę, jastrzębia, krogulca, wronę, srokę, nieprzepuszczając nawet bocianowi, chociaż go dość niesłusznie przesąd gminny poważa.

Niemniéj, jeżeli spotkasz kota na polu, w lesie, lub gdziekolwiek daleko od domu, bez namysłu pal mu w łeb; on to czyha na młode kuropatwy, bażanty, przepiórki.... Niech tylko zasmakuje w zwierzyńce, pogardzi myszami.

Podobnie okrutnym, a raczéj sprawiedliwym, okaż się dla psa. Wszelki pies bez pana, luzem chodzący po polu, lub borze, niepowinien ujść bezkarnie. Jeżeli to będzie chart lub wyżeł twego sąsiada, dobrze znajomy tobie, każ go pojmać, odesłać z grzecznym, bardzo grzecznym, listem i pokorną prośbą, aby go lepiéj pilnowano; za powtórném jednak wykroczeniem, gdy poznasz, że to nie chęć spacerowania, ale zwierzynka go nęci, możesz mu posłać kulę.... Taki krok sprowadza czasami mocne nieporozumienia, które aż krwią zmywać potrzeba.... ale koniec końców, jeśli chcesz być obrońcą porządku, przyjmijże wszystkie następstwa, na jakie się zdobywa swawola lub miłość nieładu.

Łasica, tchórz, kuna, srogiemi są nieprzyjaciółmi zajęcy, przepiórek, kuropatw i bażantów. Wypijają jaja, pożerają dzieci i rodziców. Ktoby uwierzył, że łasica porywa się na zająca, wielekroć razy większego od niéj? Zaczaiwszy się, wypada nań, gdy przebiega, i chwyta go za gardziel. Biedny kot pędzi z całéj siły, a ona tymczasem wisi jak pijawka i krew mu wysysa; aż wreszcie siły go opadną, i pada ofiarą zdrady!

W miejscach, gdzie się zanęciły kuny, łasice i tchórze, dobrze użyć następnego sposobu, celem zgładzenia ich. Oto: położysz biały kamień, lub kawał gipsu; łasica wyszedłszy w nocy, z daleka postrzeże przedmiot nieznany sobie; zdziwi się, zacznie krążyć, wietrzyć, w końcu nabierze odwagi, przyjdzie blisko i okryje go swoim gnojem. Tymczasem ty, zaczajony na pobliskiem drzewie, ubijasz ją. Jeśli ci się niezechce tak długo czatować, jest inny sposób: weź małego nieżywego zajączka, lub królika, przywiąż doń kilkołokciowy sznurek, który drugim końcem przymocowany będzie do cyngla pistoletu, nabitego śrótem, tak, aby za lada szarpnięciem wypalił w łasice lub kunę. Dobry to sposób, jednak potrzebuje wielkiéj ostrożności, aby kto przez niewiadomość niepadł ofiarą.—Są jeszcze żelaza, tak na wilki, lisy, jak na wszelkiego rodzaju szkodniki; lecz, ponieważ są ogólnie znajome, niepotrzebuję mówić o nich.

Kto chce wytępić lisy, najlepiéj niech je strzela zawsze i wszędzie, a najbardziéj niech pilnie śledzi jamy, w których się gnieżdżą. Zwykle z wiosny, powinnością jest gajowych znać wszystkie jamy, pozatykać mocno niezliczone otwory i kanały, i dopiero w pewnym dniu, wziąwszy ze sobą jamniczki i kilku ludzi, zabrać się do wykopywania. Najprzód wpuszcza się jamniki; gdy wnijdą, położysz się na ziemi z kilkoma ludźmi, i wszystkim każesz słuchać, w któréj stronie rozlega się szczekanie ujadających jamników: jeden wskaże tu, drugi ówdzie, inny gdzieindziéj: prowadzisz więc w myśli linję w kierunkach wskazanych, i tam, gdzie się takowe przetną, każesz na pewne kopać. Zdarza się niekiedy, że trzeba kopać we dwa chłopy, zwłaszcza tam gdzie grunt piaszczysty i pagórkowaty; w innych miejscach, na łokieć głębokości, odkryjesz kanał jamy i często na całe gniazdo napadniesz.—Dobrze, aby jeden lub dwóch miało przygotowane strzelby: czasami bowiem stary lis, przyciśnion do ciasnego kąta, szuka ostatecznego ratunku w ucieczce.—Niekiedy: gdy nory idą zbyt głęboko i wieloramiennie, dokopać się trudno: w takim razie robi się snop suchych traw, gałęzi i liści, otwór zasklepia się drewnianemi sztachetkami i stós się zapala. Dym gęsty napełnia kanały, dusi pod ziemią rodzinę, która przychodzi konać u stóp samego pożaru.

Oprócz drapieżnego ptastwa, polującego zacięcie na zwierzynę, wytępiaj sroki, wrony i kawki; one bowiem wypijają jaja kuropatw, przepiórek i bażantów. Gdzie je spotkasz nieżałuj naboju; a jeszcze lepiéj, poleć gajowym, niech pilnie upatrują, gdzie się gnieżdżą: dla dodania ochoty, nałóż cenę na głowy, na pisklęta i jaja. Tylko takim terroryzmem przychodzi się do obfitéj zwierzyny, która, wolna od wrodzonych nieprzyjaciół, mnoży się i napełnia pola i knieje.

W Maju, Czerwcu i Lipcu myśliwy niestrzeli do kuropatwy ni zająca. Zabijając jednę sztukę, zabija kilkanaście, a ze wszystkiego ma jednę lichą potrawę. W téj to porze najdogodniéj polować na szkodniki polne i powietrze: sidła, żelaza, sieci, zasadzki; zgoła, wszelkie fortele, godziwe są: na złość nam robią, nieprzebaczajmyż nawzajem.

Zdarza się, że chodząc po borze za zającem, wyżeł ruszy lisa; w takim przypadku obierz stanowisko w gęstwinie, a nie na ścieżce lub drodze.—Gdy wyjdzie na ciebie, staraj się odróżnić korpus od kity; bo u niego kita to samo znaczy, co ogon u bażanta. Na nagance lis zwykle wynosi się milczkiem, wprzód nim się ruszą sarny i zające; dla tego trzeba się nadzwyczaj cicho sprawiać się na stanowisku: zaraz, gdy pierwsze nawoływania zagrzmią po kniei.— A propos, jego żarłoctwa, a raczéj szkodnictwa, przypominam sobie, com przed kilka laty czytał w dziennikach, iż podobno w Szląsku, gdy wykopano lisy, znaleziono zapas zwierzynki, wynoszący około 26 sztuk tak w zajączkach, jak kuropatwach i różnym drobiu.

Przyznam się, że mało która śpiżarnia obywatelska tak obficie bywa zaopatrzoną

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Z B O Ż E.

Gdańsk 2 *grudnia* W końcu zeszłego tygodnia znaczna bardzo ilość pszenicy wystawioną była na sprzedaż na tutejszéj giełdzie zbożowéj, jednakże stosunkowo do trwającéj od 6 go z. m. ciszy i braku życia na targu i w interesach, których głównym powodem były niespokojności klassy pracującéj, bardzo mało kupowano. Ceny, w następstwie nie koniecznie zachęcających doniesień z zagranicy, mocno się obniżyły i powiedzieć można, że w ciągu ostatnich czterech tygodni spadły od 70 do 80 zł. gd. na łaszcie. Od 20 zeszłego miesiąca odeszło blisko 800 łasztów dobréj wysokopstréj pszenicy, 132 do 133 funtowéj po 470 do 476½ i 478 złot. gdań. (złotych pols. 31 groszy 10 korzec), 131 funtowéj po 460 zł. gd., 129 do 130 funtowéj po 450 zł. gd., dobréj pstréj 130 do 131 funtowéj po 420 do do 430 zł. gd, 127 funtowéj po 340 do 375 zł. gd. (złotych pols. 22 groszy 20 do 25 złotych korzec), 80 łasztów żyta, 124 funtowego po 188 do 190 złotych gdań. (złotych pols. 12 groszy 20 korzec), 120 funtowego po 180 zł. gd. 38 łasztów, jęczmienia 112 do 113 funtowego po 192 zł. gd, 109 do 110 funtowego po 175 zł. gd., 107 do 108 funtowego po 162 do 165 zł. gd., 52 łaszty siemienia lnianego po 310 do 312 zł. gd., 8 łasztów grochu w dwóch partjach, każda po 4 łaszty, po 249 do 270 złot. gdań.

Londyn 30 *listopadn.* Dowóz angielskiéj pszenicy na targ dzisiejszy znowu był szczupły, ale za to pszenicy zagranicznéj i mąki obficie przywieziono. Handel pszenicą szedł dziś bardzo opieszale bo żądania o graniczone były, lubo za towar żądano 2 do 3 szylingów na kwarterze niżéj jak zeszłego poniedziałku. Cena angielskiéj mąki jest o 2 szylingi niższa. Handel nasionami ustał prawie zupełnie.

Wrocław 5 *grudnia.* Doniesienia nasze żeśmy jeszcze nie stanęli na najniższym punkcie co do cen zboża, już się sprawdzać zaczynają, gdyż pomimo szczuplejszego już dowozu, ciągle się one obniżają; jeżeli zaś czego spodziewać się nieohybnie można, większe ilości zboża na sprzedaż wystawione zostaną, zwłaszcza przy zbliżającym się Nowym-roku, to ceny niezawodnie jeszcze bardziéj spadną, gdyż spekulanci tak są w zakupach wstrzemięźliwi, iż wtedy kupują tylko pszenicę, gdy ta 92 do 94 funty na szeflu waży, ale takiéj bardzo mało na targ przychodzi. Ceny żyta i jęczmienia także spadają, ale od niejakiego czasu nie tyle co pszenicy. Dawniéj powiedzieliśmy już, że żyto przy dzisiejszych cenach chętnie kupować warto zwłaszcza teraz gdy jeszcze trochę spadło, i tańszym nigdy być nie może.

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 7 grudnia 1848 roku.

P A P I E R Y.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%. . . .	85½	85—
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	103¼	102½
Polskie Obligacje Skarbu 4%	72	71½
„ Listy Zastawne	91½	—
„ Listy Zastawne nowe.	—	91¼
„ Obligacje Udziałowe	97	—
„ Obligacje 500 złotowe.	72	71
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	85	84
lit. B. 200 „ . . .	14	13½
procentowe „ . . .	—	

ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA TARGACH WARSZAWY I PRAGI.

Dnia 8 grudnia r. b.

	OD RS.	KOP.	DO KOP.
Żyta korz. 4 ćw.	1	92½	
Pszenicy ditto	3	91—	
Grochu polnego	2	33—	
„ cukrowego	3	——	
Fasoli. . . .	3	70—	
Gryki. . . .	1	57½	
Jęczmienia . .	1	81½	
Owsa . . .	1	26—	
Mąki pszen. pr.	5	40—	
ordyn. kor. 6 ćw.	5	17½	
„ żytn. pytlo.	2	70—	
grycz. kor. 4 ćw.	2	85—	
Kaszy jaglannéj.	3	95—	
„ grycz. zw.	3	51½	
„ drobnéj.	6	75—	
„ jęcz. perło.	7	50—	
„ „ ordyn	2	33½	
Siana cet. 100 f.	—	56—	

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP.
Słomy c. 100 f.	—	24½	—	——
Siana fura 1 k.	1	32½	3	75—
„ „ 2 k.	4	5—	6	——
Słomy fura zw.	—	90—	1	80—
Drzewa sos. s.	7	44—		
Wół dobry.	36	——	47	25—
„ średni.	27	45—	35	10—
„ lichy.	18	90—	27	——
Cielę. . .	2	10—	4	50—
Baran. . .	—	——	—	——
Wieprz dobry.	13	50—	20	25—
„ średni.	10	50—	13	——
„ lichy.	7	——	10	——
Masła funt.	—	17½	—	——
Słoniny „	—	11—	—	——
Kartofli korzec	—	91½	—	——
Okowity garn.	—	93—	—	——
Szumówki gar.	—	48—	—	——

Sprowadzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 279 z różnych miejsc królestwa sztuk 219 ogółem wołów sztuk 498 wieprzy 602 cieląt 259 baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 392 wieprzy 445 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 8 grudnia 1848 roku.

		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów z krót. ter.	2 M. .	95—	70—	95—	40—
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	93—	60—	—	—
Hamburg 300 b. m. k . .	2 M. .	144	75—	—	--
Londyn 1 funt sterlin. . .	3 M. .	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M. .	—	—	—	—
Petersburg ditto. . .	1 M. .	100	50—	100	25—
Paryż 300 franków . .	2 M. .	—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M. .	88—	20—	—	—
Wrocław 100 talarów . .	2 M. .	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały . .	.	——	——	——	——
Holender. dukaty nowe . .	.	——	——	——	——
ditto stare ważne . .	.	——	——	——	——
Frydrychsdory Pruskie . .	.	——	——	——	——
Rossyjskie assygnaty . .	.	——	——	——	——
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.	.	——	——	——	——
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.	.	——	——	——	——
„ „ „ 4% rs.	.	——	——	——	——
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		——	——	——	——
„ „ nowe za 100	.	——	——	14—	58—
Obligacje udziałowe na 300 złp.	.	92—	70—	——	——
Obligacje cząstkowe na 500 złp.	.	——	——	——	——
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.	.	——	——	——	——
Serje wylosow lit. na — złp.	.	——	——	——	——
Dowody Kom. Centr. Likw. złp.. 100	.	——	——	——	——

Wartość kuponu kop. 27⅙